

ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

Tygodnik poświęcony sprawom Województwa Nowogródzkiego.

Adres:
Redakcji i administracji
Nowogródek, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefon Nr. 16
czynna codziennie z wyjątkiem świąt
od godz. 12 do 14
i od 16 do 17.

Nowogródek
Sobota 24 grudnia 1927 r.

Cena prenumeraty	mieсяcznie . . . 120
	kwartalnie . . . 3.60
	półrocznie . . . 7.00
	rocznie . . . 14.00

Cena ogłoszeń: przed tekstem 40 gr.,
w tekście (przed kroniką) 50 gr., za tek-
stem 25 gr., drobne za wyraz 10 gr.,
posady i prace poszukiwane po 5 gr.
za wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Przed wyborami.

Czwartego marca rzucić mamy do urny wyborczej głosy, które zdecydują o składzie przedstawicielstwa narodowego. Mamy powołać posłów, którzy na okres pięcioletni objąć mają władzę ustawodawczą i korzystać będą z wyjątkowego uprawnienia: przeprowadzenia według swego uznania i bez udziału Senatu zmiany Konstytucji i przekształcenia naszego ustroju państwowego.

Z wielką tedy powagą przystępować winniśmy do wyborów.

Okres funkcjonowania świeżo wygasłego Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej charakteryzują: niemoc władzy ustawodawczej i paraliżujące jej oddziaływanie na władzę wykonawczą. Jest to okres coraz większego rozczarowywania się szerokich mas ludności do naszych instytucji państwowych, okres rozstroju życia politycznego i przesilenia gospodarczego. Aby usunąć zło, które tak przemożnie ciążyło na wszystkich niemal dziedzinach życia publicznego, przyszły musiały krwawepowypadki majowe roku poprzedniego.

Opierając się na bezmiarze zaufania, jakie posiadał w Narodzie, Marszałek Piłsudski twardą ręką i bezwzględnie środkami pchnął wówczas Polskę z nad skraj przepaści i przeprowadził przez niebezpieczeństwa, z zewnątrz i wewnątrz jej grożące. Nie po raz to pierwszy Piłsudski wziął w ręce losy Narodu i wstrząsnął jego sumieniem.

Nie możemy, jeznakże, Jemu nadal pozostawiać troski o przyszłość i musimy w ramach obowiązującego prawa zapewnić Państwu skład parlamentu. Wadliwe ujęcie w naszej Konstytucji stosunku władzy ustawodawczej do wykonawczej i niska kultura polityczna ludności grożą powtórzeniem się w następnym Sejmie i Senacie szkodliwego dla państwa stanu rzeczy, jeżeli podczas wyborów damy ujście demagogicznej agitacji zwalczających się nawzajem stronnictw, o których istnieniu niekiedy raczej ambicja jednostek aniżeli program stanowi.

Wygasły Sejm i Senat grzeszyły zaciętrzewieniem partyjnym, które nie pozwalało im często na dostrzeżenie racji stanu. Grzeszyły niedostatecznym przygotowaniem swych członków do trudnych i uciążliwych prac ustawodawczych. Grzeszyły brakiem silnych a czasami i czystych charakterów, skoro pewna ilość ich członków weszła w kolizję z kodeksem karnym, przeważnie z pobudek materialnych.

To też obecnie od kandydatów na posłów i senatorów wymagać musimy uczciwości zwykłej i politycznej a także wykazania się pracą w służbie publicznej, dającą przygotowanie do działalności ustawodawczej. Przynależność partyjna mniej tu winna zaważyć, niż dokładna znajomość kandydatów. Musimy mieć pewność, że ci, którym powierzamy ster władzy ustawa-

dawczej i kontrolę pracy władz wykonawczych i sądowych, staną na odpowiedniej wysokości.

Przed nowym Sejmem leżą zadania zmiany konstytucji i zmiany ustroju naczelnych władz państwa, zapewniającej ich sprawność przy utrzymaniu wolności obywatela, zadania rozbudowy samorządu ogólnego i samorządu gospodarczego, reformy podatkowej i szkolnictwa; leży szereg innych spraw, dotychczas zaniedbanych, a wymagających opracowania dla podniesienia dobrobytu i kultury kraju.

Przeciwstawić się musimy frazesowi politycznemu i rozagitowanemu partyjnictwu. Musimy utrzymać dobroczynne prace obecnego Rządu i zapewnić dalsze ich prowadzenie. Trzeba nam skupić wszystkie żywioły, które interes ogólny, dobro państwa stawiają wyżej niż prywatne, zle zrozumianą wolność i nierealną doktrynę.

Pod hasłem konsolidacji żywiołów państwowych staniemy do wyborów. W całej Rzeczypospolitej przygotowuje się wielki blok stronnictw, ugrupowań i osób, które uznają wielką doniosłość działań Rządu Marszałka Piłsudskiego i dla zupełnego uzdrowienia życia publicznego w Polsce pragną w wyborach przeprowadzić nie krzykaczy, opatrzonego numerem partji, lecz najlepsze umysły i najlepsze charaktery. W tym bloku i my staniemy.

Zwalczając będziemy akcją godzącą w interesy państwa, bez względu na

to, czy przychodzi z lewej, czy z prawej strony. Przeciwstawimy się zdecydowanie próbom wznowienia antypaństwowej szesnastki. Uznając interes narodowości niepolskich—żydowskiej czy białoruskiej—w wystawianiu list własnych, będziemy zwalczać ideę bloku mniejszości narodowych. Nie wątpimy, że jeżeli próby jego wskrzeszenia przybiorą szersze rozmiary, przeciwko jego inspiratorom Państwo zastosuje środki skuteczne na przyszłość.

Ser.

Nominacje Komisarzy Wyborczych.

Dekretem p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15.XII 1927r. p. Jerzy Hryniewski, statosta w Nowogródku, został mianowany komisarzem wyborczym w okręgu wyborczym Nr. 61 w Nowogródku i p. Stanisław Zdanowicz, starosta w Lidzie, komisarzem w okręgu wyborczym Nr. 62 w Lidzie.

Doroczny Zjazd Związku Lekarzy Rządowych P. P. w Wilnie.

W lokalu Towarzystwa Lekarskiego w Wilnie, odbyło się dnia 8 i 9 b. m. doroczne walne zebranie delegatów Związku Lekarzy Rządowych P. P., na który przybyło około 40 lekarzy ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej. W obradach uczestniczyli również: przedstawiciel Departamentu Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn, inspektor

dr. Hryszkiewicz, delegat Państwowej Szkoły Hygieny w Warszawie, dr. Kacprzak, naczelniczy Wydziałów Zdrowia województw Wileńskiego, Nowogródzkiego, Białostockiego, inspekt. Kom. Wydziału Zdrowia Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy i inni. Najliczniejszy udział wzięli w zjeździe lekarze wojew. Nowogródzkiego i Wileńskiego, jakkolwiek nie brakło przedstawicieli z Małopolski, z Katowic, Grudziądza i t. p.

Obrady zjazdu poświęcone były sprawom czysto zawodowym, dotyczącym bytu lekarzy rządowych. Ze względu na specjalne warunki ich służby stał się przedmiotem dyskusji szereg spraw, wymagających wzajemnego porozumienia się i uzgodnienia poglądów.

Przewodniczył obradom prezes Wydziału Związku Lekarzy P. P., dr. Wierzbowski. Program zjazdu zawierał 15 punktów, dotyczących zagadnień, związanych z urzędowaniem lekarza rządowego, a zwłaszcza lekarza powiatowego.

Po odczytaniu protokołu ostatniego walnego zebrania delegatów oraz sprawozdania z działalności Wydziału i Kasy Pogrzebowej i Komisji Rewizyjnej Związku weszła na porządek dzienny sprawa świadectw lekarskich, wydawanych przez lekarzy rządowych. Kwestja ta stała się aktualną ze względu na nadmierne przeciążenie lekarzy powiatowych przez obowiązek wydawania całemu szeregowi osób t. zw. świadectw urzędowych lekarskich. Świadczenia takie, zabierające ogromną ilość czasu, dotyczą często zupełnie prywatnych interesów osób, nie wspólnego ze służbą rządową niemających. Z tego względu zebranie uchwaliło zwrócić się do władz miarodajnych z odpowiednim wnioskiem.

Ogólne zainteresowanie wzbudził odczyt prof. Siengalewicz o konieczności utworzenia samodzielnego stanowiska lekarza sądowego. Funkcje lekarzy sądowych pełnią obecnie — jak wiadomo — lekarze powiatowi, przy czym sprawy s. d. o. w. zabierają im wiele czasu i przeszkadzają w pełnieniu ich bezpośrednich obowiązków, jako lekarzy sanitarnych.

W sprawie przeszkolenia lekarzy zabierał głos przedstawiciel Państwowej Szkoły Hygieny dr. Kacprzak. Zdaniem prelegenta, lekarz powiatowy, jako lekarz sanitarny — winien być przede wszystkim lekarzem higienistą, dlatego też należy od funkcji lekarza powiatowego oddzielić obowiązki lekarza sądownika i funkcje lekarza wojskowego, jakim staje się lekarz powiatowy, gdy co rok w ciągu kilku tygodni przyjmuje udział w komisjach poborowych. Trzeba dać lekarzowi powiatowemu autorytet, aby mógł być rzeczywiście specjalistą w swym zawodzie, należy również podnieść jego uposażenie. Prelegent wniósł projekt, aby przeszkolenie dla lekarzy, nowo wstępujących na stanowiska administracji sanitarnej, trwało nie mniej niż 6 miesięcy. Lekarze, pozostający już obecnie na stanowiskach, powinni przynajmniej co 5 lat przechodzić 4-tygodniowe kursa przeszkolenia celem uzupełnienia swych wiadomości z zakresu higieny, gdyż nauka niewstrzymanym krokiem dąży naprzód i wymaga ciągłego doskonalenia się i kontaktu z postępnymi współczesnej wiedzy lekarskiej.

Po rozważeniu szeregu mniejszych kwestji, jak o dozorach sanitarnych, o lokomocji dla lekarzy powiatowych oraz po załatwieniu szeregu spraw

wiekach Nowy Rok zaczynał się 24 grudnia, rzecz zatem jasna, że tradycje klasycznego Rzymu, na których wychowywały się narody europejskie, zwłaszcza katolickie, wniosły do języka wielu ludów, przekształcony wyraz łaciński *calendae*, który wiązał się z uroczystym obchodem świąt Bożego Narodzenia i nazwą darów noworocznych. Uroczystość „Godów”, będąca pożegnaniem starego i powitaniem nowego roku, sięga w Polsce czasów pogaństwa. A była ona najwidoczniej połączona ze śpiewem najrozmaitszych pieśni, skoro duchowni katolicy jeszcze w zamierzchłych wiekach ułożyli takie mnóstwo „pastorałek” czyli kołęd pobożnych, przedewszystkiem w tym celu, aby wyprzeć pieśni pogańskie. Podczas „Godów” (w średnich wiekach obchodzono Nowy rok w dniu Bożego Narodzenia) według staropolskiego zwyczaju ugadzano także czeladź domową,

O zwyczajach świąt Bożego Narodzenia.

Święta Bożego Narodzenia, obchodzone solennie w całym świecie chrześcijańskim, stanowią w kraju naszym uroczystość najradośniejszą i najweselszą, zilustrowaną barwnie i plastycznie słowami staropolskiej kołedy: „W dzień Bożego Narodzenia radość wszystkiego stworzenia”. Poprzedza je adwent, którego nazwa pochodzi od łacińskiego wyrazu „adventus” (przyjście), oznaczającego oczekiwane narodzenie Zbawiciela świata. W dawnej Polsce nazywano adwent „czterdziestnicą”, ponieważ ongiś trwał on przez dni czterdzieści, zaczynając się nazywać po św. Marcinie.

Był stary zwyczaj kościelny w Rzymie, że w niedziele adwentowe odprawiano wczesnym rankiem nabożeństwo zwane Roratami od zwrotu łacińskiego „Rorate coeli” — płacicie

nieba—słów rozpoczynających mszę. Atoli nabożeństwo to w żadnym kraju nie było i nie jest obchodzone tak solennie jak w Polsce, gdzie odprawia się je zwykle przed wschodem słońca.

Po ponurych listopadowych i grudniowych dniach adwentu święta Bożego Narodzenia rozbrzmiewały niepohamowanym weselem i szczerą radością. Nazywano je w dawnej Polsce, a i dziś jeszcze lud nasz niemal powszechnie nazywa je — Godami. Należy tu wyjaśnić pochodzenie tej nazwy, a równocześnie i słowa „kołeda”. Otóż starożytni Rzymianie pierwszy dzień każdego miesiąca nazywali „Calendae”. Stąd i początek roku, czyli Nowy Rok, obchodzono świętem huczmem i wesołem, które nosiło nazwę „festum Calendarum”. Ponieważ w średnich

regulaminowych, przystąpiono w końcu do zjazdu do obioru miejsca następnego walnego zebrania. Wybór padł na Katowice, gdzie został postanowiony zjazd w październiku roku przyszłego. Z wysuniętych na zebraniu wolnych wniosków, zasługuje na uwagę wniosek lekarza powiatowego ze Złoczowa d-ra Wasunga, domagającego się utworzenia drogi szlaków specjalnego funduszu na budowę domu zdrowia dla chorych lekarzy i ich rodzin.

Drugi dzień Zjazdu został poświęcony zwiedzaniu przez przybyłych miasta i pamiątek historycznych.

Dr. T. G.

Konferencja z przedstawicielami handlu.

Dnia 20 b. m. odbyła się w Urzędzie wojewódzkim konferencja z przedstawicielami handlu.

Posiedzeniu zajął pan Wojewoda, oświadczył, że konferencję obecnie zamierza powtórzyć w pierwszej połowie stycznia roku następnego; a to ze względu na małą liczbę przybyłych i ze względu na wielką wagę, jaką przywiązuje Rząd obecny do porozumienia się ze społeczeństwem przy układaniu programu gospodarki państwowej. Współpraca ze społeczeństwem ma cel rzeczowy. Rząd stoi na stanowisku, że dobrobyt Państwa musi opierać się na dobrobycie organizacji i poszczególnych jednostek, które swą współpracą winny przysłużyć się do tworzenia programu gospodarczego. W województwie o charakterze wybitnie rolniczym handel ma do spełnienia wielkie zadanie

dobrego pośrednika. Szczególna uwaga Rządu, zwrócona na stronę rolniczą, winna być przez przedstawicieli handlu traktowana życzliwie, gdyż dobrobyt rolnika jest gwarancją ożywienia się handlu. Zebrani tu przedstawiciele handlu większego są zaproszeni do współpracy nad polepszeniem sytuacji gospodarczej przedewszystkiem na terenie tutejszego województwa a przez to i całego państwa.

Następnie p. inż. Smolski wygłosił referat, w którym zobrazował ogólny stan gospodarczy kraju, przytaczając dane statystyczne, stwierdzające ciągły rozwój przemysłu polskiego; mającego swe oparcie w bogactwach naturalnych. Lwią część swego referatu poświęcił prelegent omówieniu obecnego stanu oraz możliwości i warunków rozwojowych przemysłu na terenie województwa Nowogródzkiego.

Nacz. Wydz. Sam. p. Bogatkowski przedstawił program prac samorządu. Zaznaczył, iż trudności, jakie jeszcze istnieją dotychczas, są spowodowane budowaniem się państwa. Do tej pory Rząd miał wielkie wydatki na dożywianie ludności, utrzymywanie sierot po poległych i prowizoryczną odbudowę. Z chwilą podniesienia się dobrobytu ludności następuje polepszenie stosunków w pracy samorządowej. Dowodem tego jest wzmocnienie się budżetów samorządowych, a co za tem idzie planowość pracy i coraz widoczniejsze jej rezultaty. Na pierwszym miejscu wymienić należy ulepszenie komunikacji, zwłaszcza przez budowę szos i dróg, przyczem uwzględnić trzeba wartość wybitną szarwarku, który ludność w gminach daje bezpłatnie. Rzeczą konieczną jest opracowanie regulacji miast, be-

dadych ośrodkami życia gospodarczego Wojew. Nowogródzkie otrzymuje 1 milion 286 tysięcy zł. na rozbudowę miast, a więc dążyć należy do urbanizacji. Oświatę popierał dotychczas tylko rząd, obecnie podjęto akcję oświaty pozaszkolnej, budowy szkół powszechnych etc. Ze stworzeniem izb handlowych rozwinię się szkolnictwo zawodowe. Zauważyć też można poprawę stanu sanitarnego województwa dzięki otwarciu przychodni lekarskich. Chociaż samorządy obciążają ludność podatkami, nie przechodzi to jednak granic możliwości. Organizowanie takich przedsiębiorstw, jak elektrownie, żalnie, rzeźnie, pozwoli na rozrost gospodarki samorządowej bez zwiększania śrubby podatkowej. Podkreślić też należy korzyść jaką dało założenie w tym roku szeregu Powiatowych Kas oszczędności, udzielających pożyczek. Miasteczka grają obecnie małą rolę w życiu gospodarczym; zależy to jednak także od przedstawicieli handlu, którzy przyczynią się do polepszenia położenia przez przedstawienie swych postulatów i współpracę z rządem.

Następnie poszczególni delegaci przedstawili swe prośby i postulaty. Przemawiali pp. Izykson Silberberg, Przysiecki, Nowakowski i Klubok.

Delegaci domagali się zmniejszenia względnie zmniejszenia podatku obrotowego, zmniejszenia podatku dochodowego, względnie obliczenia go na podstawie zarobków, a nie obrotu, zniesienia podatków od importu, zniesienia świadectw przemysłowych, obniżenia podatków samorządowych, taryf kolejowych i celnych, podatków od ładunków kolejowych (w Branowiczach) Podkreślano również konieczność

Był na to od wieków przeznaczony dzień św. Szczepana czyli drugi dzień świąt B. N. Stąd wyraz „godzić” pochodzi od Godów (czyli Nowego Roku), tem się też tłumaczy staropolska nazwa Bożego Narodzenia. Potem wszelką uroczystą biesiadę nazwano godami, a każdego jej uczestnika gościem.

Uroczysta wieczerza wigilijna była w dawnej Polsce i jest dzisiaj pełnym uroku wstępem do świąt Bożego Narodzenia. Gdy się tylko pierwsze gwiazdy ukazały na niebie, zastawiano „wigilję”. Największą rolę grały w tej wieczerzy ryby w rozmaity sposób przyrządzane, różne półmiski tradycyjne, łamańce (także krucholcami zwane) z makiem, pierogi lub grzyby z kapustą, szczupak z szafranem, karp z rodzynkami i miodem. Na Rusi podawano obok tych potraw kucję (kutję) z pszenicy, zaprawionej miodem. W

czasie samych świąt potrawą tradycyjną w dawnej Polsce były kielbasy. Zwyczajem niegdyś we wszystkich warstwach społecznych powszechnym było stawianie snopów zboża w kątach komnaty, w której zasiadano do wieczerzy wigilijnej. Zwyczaj ten lud nasz wiejski i dzisiaj jeszcze zachowuje, choć już nie wszędzie i nie zawsze. Ze słomy tych snopów kręca wieśniacy powrósla i owiązują niemi drzewa owocowe w sadach z tem przekonaniem, że będą one lepiej rodziły. Wieczerza wigilijna składała się zwykle w dawnej Polsce u ludu z siedmiu potraw, w dworach szlacheckich z dziewięciu, a w magnackich z jedenastu. Powszechnym był pogląd, że kto ilu potraw nie skosztuje, tyle go przyjemności w ciągu roku ominie. Wierzono również, że sposób przepędzenia dnia wigilijnego jest wróżbą na cały następny rok. Kto w wilję rano wsta-

nie i pracuje później usilnie, ten przez cały rok nie będzie ospały. Kto spędzi ten dzień na swarach i lenistwie, ten przez cały rok będzie się klócił i walczył. „Bo jakiś w wilję, takiś w cały rok” — głosiło przysłowie. Członkom rodziny i dzieciom kładziono pod obrus, a czeladzi rozdawano prezenczone „na gwiazdkę” podarunki.

Tak zwana choinka, jako zwyczaj niemiecki, zaczęła się rozpowszechniać dopiero w Polsce porzoborowej, najpierw pod pruskim zaborem, na początku XIX w. Z kołęd, śpiewanych po wieczerzy przez oboje gospodarzy, rodziny, gości i czeladź, najpopularniejszą była w dawnej Polsce: „W żłobie leży, któż pobieży kołędować Małemu”, nucona w takt poloneza. ulubionego podobno na dworze Władysława IV.

Wieczerz wigilijny odznacza się u nas i dziś jeszcze niespotykanym w za-

obniżenia taryf kolejowych i celnych na maszyny rolnicze, nasiona i nawozy sztuczne, dalej potrzebę stworzenia filij Banku Polskiego lub reprezentacji tegoż w istniejących bankach kupieckich, celem łatwiejszych operacji wekslowych, otwarcia kredytu redyskontowego, kredytu pod zastaw towarów, oraz amnestji zaległych podatków dla tych kupców, którzy wykażą swą dawną solidność handlową. Niektórzy delegaci zaznaczyli, że uważają za rzecz niewłaściwą, ubezpieczenie w kasach chorych, które zdaniem ich niejednokrotnie nie posiadają lekarzy specjalistów. Zgłoszono także propozycję przesunięcia terminu podatkowego dla rolników na czas po zbiorach i otwarcia składów towarowych, co przyczyniłoby się do obniżenia cen towarów. Delegaci kupców żydowskich domagali się zniesienia spoczynku niedzielnego, co jednak zbijali przedstawiciele kupców chrześcijańskich.

Stwierdzić trzeba, że wszyscy bez wyjątku delegaci podkreślali z uznaniem inicjatywę rządu w zwołaniu po raz pierwszy konferencji kupców, którzy dotychczas nie mieli sposobności zbiorowego wypowiedzenia się.

Przedstawiciel Izby skarbowej p. insp. Kolendo udzielił wyjaśnień w kwestiach podatkowych. Mówca stwierdza, że wprawdzie zmniejszyły się kategorie przedsiębiorstw, ale Min. Skarbu idzie na rękę kupcom, czego dowodem fakt, że gdy w sklepie często zdarzy się drobna ilość towaru luksusowego nie daje się świadectwa przemysłowego kategorii wyższej. Jeśli czasem określenie podatku obrotowego wydaje się za wysokie, jest to wina kupców, którzy powinni prowadzić

księgi handlowe, a nie polegać na oszacowaniu komisji. Zniesienie podatku dochodowego jest niemożliwe, możliwe jest natomiast umorzenie zaległych podatków, jeśli nie zachodzi złośliwe uchylanie się.

Z kolei odpowiedział na poruszone kwestje inż. Smolski, podkreślając, że dążność do obniżenia taryfy kolejowej — zwłaszcza na kresach — musi być poparta opracowanym memorjałem. Zniesienie cła jest b. skomplikowane, gdyż co jest konieczne do zabezpieczenia przemysłu krajowego. Ordynacja wyborcza do izb przemysłowo-handlowych powinna zadowolić kupców. Paszporty ulgowe dla kupców istnieją w cenie 20 zł., korzystając z nich jednak najwięcej przemysłowcy, gdyż hurtownych kupców jest b. mało.

Następnie p. Bogatkowski udzielił wyczerpujących odpowiedzi na kwestje dotyczące stosunku samorządów do kupiectwa, przyczem podkreślił niesłuszność pewnych żądań, np. w sprawach podatku od szyldów, zniesienia podatku samorządowego od dochodu. Zaznaczył również, że w najbliższym czasie nastąpi zmniejszenie ubezpieczeń społecznych, które załatwione będzie dekretem P. Prezydenta. Podatek od ładunków w Baranowiczach istnieć będzie już niedługo. Kredyty budowlane zależne są od rad miejskich, od których też zależy także wiele postulatów, wysuniętych przez delegatów.

Zamykając konferencję p. Wojewoda konkluduje, iż rzeczą naturalną jest istnienie bolączek, które są wynikiem budowania państwa w warunkach niezmiernie ciężkich. Podatek dochodowy jest najsprawiedliwszym

i najnowszym systemem podatkowym. Ze strony Rządu podejmowane są ciągle wysiłki w kierunku ulepszenia tego systemu. W tej sprawie muszą dopomóc sami płatnicy przez rzeczową współpracę. Wszelkie rzeczowe wnioski znajdują poparcie u p. Wojewody. Przedewszystkiem będą poparte wnioski w sprawie naprawy komunikacji. P. Wojewoda poczyni również starania o kredyty na handel, prosi jednak o szczegółowe referaty w tej kwestji na najbliższej konferencji w połowie następnego miesiąca. P. Wojewoda przyczyni się do szybkiego otwarcia filij Banku Gospodarstwa Krajowego w miastach województwa. Obecnie, gdy mamy ustabilizowaną walutę, inicjatywa społeczeństwa w osobach delegatów przyczyni się do rozbudowy warsztatów pracy, a wspólne wysiłki rządu i społeczeństwa muszą dać wyniki dobre.

MOTORY naftowe

oryginalne

MASSEY-HARRIS

o sile 1, 1 1/2, 3, 4 1/2 i 6 koni mech. najłatwiejsze do obsługi i najtańsze w pracy

POLECA

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna 11-a.

SKŁAD

74
maszyny i narzędzi rolniczych

dnym innym kraju podniosłym nastrojem spokoju, pogody, radości i harmonji rodzinnej. Specjalna atmosfera patryarchalności, swoista poezja swobody i wesela, która podczas „cudownej tej nocy” króluje niepodzielnie we wszystkich domach polskich, nadaje temu świętu charakter nie tylko kościelny, ale i narodowy. Wprawdzie wpływy obce i ciężkie, troski czasów ostatnich zmieniły wiele szczegółów staropolskiego obchodu wigilji i świąt Bożego Narodzenia, ale pomimo to nigdzie nie są one tak uroczyste święcone jak właśnie w Polsce.

Ongiś, gdy nadeszły radosne „Gody”, cała Polska rozbrzmiewała echem wesolych zabaw, koled, powinszowań, poczęstunków i podarków, rozdzielanych ochoczo i bez rachuby. Przebiegało się za króla Heroda, za żydów, cyganów, cudzoziemców i zwierzęta. Wodzono żywe młode dziki, schwyte lub przyswojone wilki, niedźwiedzie tury i sarny czyli kozy, lub na pół

dzikie żróbki (koniki) ze śpiewaniem odpowiednich pieśni i powinszowań z powodu doczekanych godów. Pieśni śpiewane przy oprowadzaniu niegdyś żywego tura i niedźwiedzia, dziś przebranych za nie chłopców, dochowały się do naszych czasów, jako echo starożytnych lechicko-słowiańskich zwyczajów, związanych z Godami, czyli pożegnaniem starego, a powitaniem Nowego Roku. Aby zatrzeć pamięć lechicko-słowiański: h Godów i nadać świętom Bożego Narodzenia charakter ściśle chrześcijański — kapłani katolicki, jak to już podkreśliłem wyżej, ułożyli mnóstwo koled o narodzeniu Chrystusa Pana, wybornie zastosowanych do pojęć i języka ludowego. W tym też celu wprowadzili obchody z szopkami, gwiazdą i królem Herodem, które później fantazja ludowa przystosowała odpowiednio do zwyczajów miejscowych.

Dość powszechne i dziś jeszcze chodzenie po domach z szopką czyli z

jasełkami wzięło początek z przedstawień kościelnych, ilustrujących w rocznicę przyjścia na świat Zbawiciela żłobek (czyli jasełka) i wnętrze stajenki betleemskiej. Pomysł tego rodzaju przedstawień religijnych podał św. Franciszek z Asyżu (żyjący we Włoszech od 1182 do 1226), założyciel zakonu Franciszkanów. Przyjął on się w Polsce już w XIII wieku, a później rozpowszechnił. Po wsiach i mniejszych miastach polskich kolednicy i dziś obchodzą z szopką wszystkie domy, a i w Warszawie jeszcze w pierwszej połowie XIX w. gromadki chłopców obnosili po „koledzie” od Bożego Nar. do Nowego Roku szopkę, zachodząc do wszystkich domów katolickich z muzyką i śpiewem, otrzymując datki i podarki.

Chodzenie z turem czyli turoniem, konikiem i t. p. należy już do zwyczajów zapustnych.

W. B.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rzemiosło na terenie województwa Nowogródzkiego.

Klasa rzemieślnicza pod względem ilości zatrudnionych warsztatów zajmuje w Rzeczypospolitej Polskiej drugie po rolnictwie miejsce; w Polsce znajduje się około 300,000 warsztatów rzemieślniczych, które zatrudniają ok. 1.000.000 pracowników.

Na terenie wojew. Nowogródzkiego jest około 5.000 warsztatów rzemieślniczych.

Rzemiosła przyjęto dzielić na grupy, obejmujące zawody pokrewne. Stosownie do podziału rzemiosł na grupy najliczniejszymi są na terenie województwa Nowogródzkiego: 1) grupa skurzana, obejmująca zawody — garbarstwo, szewstwo, siodlarstwo i rymarstwo; 2) spożywcza, obejmująca zawody — piekarstwo, cukiernictwo, masarstwo i rzeźnictwo; 3) włókiennicza, obejmująca zawody — krawiectwo, czapnictwo, kapelusznictwo, powroźnictwo i fryzjerstwo; 4) metalowa, obejmująca zawody — kowalstwo, ślusarstwo; kotlarstwo, blacharstwo, mosiężnictwo i zegarnictwo; 5) drzewna, obejmująca zawody — stolastwo, kolo-dziejstwo, bednarstwo i koszykarstwo.

Oprócz powyższych są jeszcze grupy mniej liczne, jak: 6) kamieniarska, obejmująca zawody — kamieniarsko i garncarstwo oraz 7) chemiczną, obejmującą zawody — fotografowanie i lakiernictwo i malarstwo.

Najwięcej warsztatów posiada pow. Lidzki to jest ok. 1100, w czym: grupa skurzana liczy 275 warsztatów z największą ilością warsztatów szewskich 23; grupa spożywcza — 198 warsztatów z największą ilością warsztatów rzeźniczych 105; grupa włókiennicza 196 warsztatów z największą ilością warsztatów krawieckich 153; grupa metalowa 194 warsztaty z największą ilością warsztatów, kowalskich kuźni 146; grupa drzewna — 48 warsztatów z największą ilością warsztatów stolarskich 26.

Drugie miejsce pod względem ilości warsztatów zajmuje pow. Słonimski, posiadający około 900 warsztatów w czym: grupa skurzana liczy 263 warsztaty z największą ilością warsztatów szewskich 188; grupa spożywcza — 189 warsztatów z największą ilością warsztatów piekarskich — 93; grupa włókiennicza — 188 warsztatów z największą ilością warsztatów krawieckich — 133; grupa metalowa — 176 warsztatów z największą ilością warsztatów kowalskich — 135; grupa drzewna — 66 warsztatów z największą ilością warsztatów stolarskich — 20;

Trzecie miejsce pod względem ilości warsztatów zajmuje pow. Baranowski, posiadający ok. 650 warsztatów w czym, grupa skurzana 166 warsztatów z największą ilością pracowni szewskich — 193; grupa włókiennicza — 109 warsztatów z największą ilością pracowni krawieckich — 79; grupa metalowa 102 warsztaty z największą ilością kuźni — 65; grupa spożywcza 93 warsztaty z największą ilością piekarń 56; grupa drzewna 45 warsztatów z największą ilością stolarskich — 32;

Czwarte miejsce pod względem ilości warsztatów zajmuje pow. Nieświecki, zatrudniający przeszło 600 warsztatów, w czym: grupa skurzana 149 warsztatów z największą ilością pracowni szewskich — 83; grupa metalowa 144 warsztaty z największą ilością kuźni 114; grupa spożywcza 129 warsztatów z największą ilością piekarń 43; grupa włókiennicza 118 warsztatów z największą ilością pracowni krawieckich — 54; grupa drzewna 23 warsztaty z największą ilością stolarni — 19.

Piąte miejsce co do ilości zatrudnionych warsztatów zajmuje pow. Nowogródzki, który posiada około 600 warsztatów, w czym: grupa skurzana 127 warsztatów z największą ilością pracowni szewskich 100; grupa metalowa 101 warsztatów z największą ilością kuźni — 72; grupa włókiennicza 97 warsztatów z największą ilością pracowni krawieckich — 74; grupa spożywcza 81 warsztatów z największą ilością piekarń — 45; grupa drzewna 36 warsztatów z największą ilością stolarni — 30.

Szóste miejsce pod względem ilości zatrudnionych warsztatów zajmuje pow. Włocławski z około 400 warsztatami, w czym: grupa skurzana 114 warsztatów z największą ilością pracowni szewskich — 79; grupa włókiennicza 87 warsztatów z największą ilością pracowni krawieckich — 60; grupa metalowa 79 warsztatów z największą ilością kuźni — 67; grupa spożywcza 72 warsztaty z największą ilością piekarń — 41; grupa drzewna 17 warsztatów z największą ilością stolarni — 6.

Najmniejszą ilość warsztatów rzemieślniczych posiada powiat Stalpecki — przeszło 350, w czym: grupa spożywcza 85 warsztatów z największą ilością piekarń — 34; grupa włókiennicza 77 warsztatów z największą ilością pracowni krawieckich — 44; grupa skurzana 75 warsztatów z największą ilością pracowni szewskich — 57;

grupa metalowa 66 warsztatów z największą ilością kuźni — 44; grupa drzewna 19 warsztatów z największą ilością stolarni — 16.

Rzemiosło w Polsce, ogromnie podupadłe podczas wojny światowej, pomalu ale stopniowo się rozwija, co daje się zauważyć i na terenie województwa Nowogródzkiego, a to dzięki rozszerzeniu oświaty, wzrostowi zapotrzebowania na wyroby rzemieślnicze i podniesieniu się wymagań nabywców.

W życiu gospodarczym przyjmują rzemieślnicy coraz większy udział; należą do komisji szacunkowych w liściekarskich skarbowych przy wymiarowaniu podatków, są powoływani do komisji odwoławczych w Izbie Skarbowej w Brześciu nad Bugiem, zasiadają w radach miejskich.

Aby rzemiosła mogły stanąć na należytych stopniu rozwoju, muszą:

1) Postawić do pracy jednostki inteligentne, uczciwe i dobrze przygotowane do swojego zawodu.

2) Pozyskać i zdobyć środki do nabywania tanich surowców zjednoczonymi siłami fachowców jednej galezi.

Pierwszy warunek osiągnie się przez napływ do rzemiosła sił młodych, wstępujących po ukończeniu czterech i więcej oddziałów szkół powszechnych z powodu przymusowego nau-czania powszechnego, dalej przez działalność kursów dokształcających, organizowanych przez Macierz Szkolną i Magistraty dla pracowników rzemieślniczych, nieposiadających wykształcenia ogólnego niższego.

Drugi zdobędzie się nie inaczej jak przez należyte zrozumienie własnego interesu i należyte zorganizowanie zakupu surowców, maszyn i narzędzi pracy.

Rzecz zupełnie naturalna, że jeżeli jednostka jest zbyt słabą do osiągnięcia jakiegokolwiek celu to musi ona szukać połączenia się z innymi, bo to właśnie jest zasadą przewodnią życia gospodarczego. W obecnych czasach, kiedy cały świat dąży do zmniejszenia kosztów produkcji, a więc stara się produkować masowo i z pomocą maszyn, gdyż taka produkcja chociaż zmniejsza dokładność wykonania, to jednak ogromnie wpływa na tanieść wyrobów — jednostki rzemieślnicze słabe ekonomicznie muszą zginąć, jeżeli będą szły w pojedynkę.

Zjednoczenie rzemieślników jednego zawodu w spółce, którą nazwiemy spółką surowcową, daje następujące korzyści:

1) Zgromadzenie w jednym ręku funduszy, przeznaczonych na nabywanie surowców, ogromnie zwiększa siłę nabywczą i daje możliwość nabywania surowców z pierwszej ręki sposobem hurtownym.

2) dostawca z taką spółką liczy się jako z wielkim odbiorcą, a więc łatwiej udziela kredytu.

3) przynależność do spółki usuwa potrzebę magazynowania większej ilości surowców przez pojedyncze jednostki, gdyż spółka jest składem.

4) Na czele spółki można postawić wykwalifikowanego fachowca, który lepiej i sprawniej czyniłby zakupy, niż poszczególne jednostki.

Przy takich spółkach polepszy się byt ekonomiczny jednostek słabych, zwiększy się produkcja stanu rzemieślniczego (spółka surowcowa może zajmować się zbytem gazowych wyrobów, wykonywanych masowo w czasie braku zamówień u poszczególnych spółników), oraz uniezależni się rzemieślnik od dostawcy.

Z czasem spółki surowcowe mogłyby połączyć się w hurtownie surowcowe, które ułatwiłyby zapotrzebowania poszczególnych spółek surow-

cowych, co znacznie zmniejszy koszty związane z zakupem.

Do zapoczątkowania takiej akcji surowcowej przy zakładaniu spółdzielni dla nabywania surowców i zbywaniu gotowych wyrobów potrzeba taniego kredytu. W tym kierunku może Państwo przyjść z pomocą za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Kredyty, otrzymane z Banku Gospodarstwa Krajowego, winny być rozprowadzone za pośrednictwem kas komunalnych - sejmikowych. Rozdział kredytów powinien odbywać się przy współpracy samych rzemieślników. W każdym mieście powiatowym należałoby z łona samych rzemieślników powołać komisje kwalifikacyjne, których zadaniem byłoby dopatrzenie, aby z pożyczek nie korzystały jednostki, w rzeczywistości tych pożyczek niepotrzebujące, oraz aby rzeczywiście potrzebujące otrzymywali je w rozmiarze, jaki będzie dla nich korzystny a nieuciążliwy.

Pożyczki te powinny być wydawane za gwarancją wekslową z dwoma żyrami lub za inną gwarancją stosownie do zapatrywania się i postanowienia zarządów Kas Komunalnych.

Inż. Antoni Tarnowski.

Posiedzenie Powiatowych Komisji Rolnych w Stołpcach i Nieświeżu.

Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie Sejmikowej Komisji Rolnej w Stołpcach, a dnia 10 b. m. w Nieświeżu.

W komisjach tych wzięli udział z ramienia Urzędu Wojewódzkiego naczelnik Wydziału Rolnictwa E. Bokun i p. o. inspektora rolnego p. J. Tendziagolski, zozatem kierownicy Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i Wojewódzkiego Towarzystwa Rolniczego p. p. Moliński i Beresiewicz.

Komisje rolne zostały zwolane przede wszystkim w celu rozpatrzenia i zaopiniowania projektów budżetów działów rolnych na 1928/29 rok. Wyслуchano również sprawozdania z działalności sejmików i organizacji rolniczych za ubiegłe 2 miesiące i zaakceptowano plan prac wszystkich tych instytucji nad podniesieniem rolnictwa na czas do 1 kwietnia 1928 r.

W tym planie prac przewiduje się na terenie każdego powiatu uruchomienie kilkanastu młeczarni, kilku kółek kontroli obór, zorganizowanie całego szeregu kursów ogólnorolniczych i specjalnych, oraz pogadanek, organizowanie kółek rolniczych, spółek maszynowych, stacji kopulacyj-

nych i stacji czyszczenia nasion, oraz cały szereg innych robót

Komisja Rolna w Stołpcach uchwaliła również zwrócić się do Sejmiku z prośbą o zaangażowanie z dniem 1 stycznia 1928 roku agronoma z wyższym wykształceniem rolniczym, gdyż dotychczas Sejmik Stołpcęcki swego agronoma nie posiadał.

Budżety działów rolnych na rok 1928/29 zaakceptowała Komisja Rolna w Stołpcach na sumę 52.000 zł. w Nieświeżu na 60.000 zł.

Projekty tych budżetów będą jeszcze rozpatrywane przez Wydziały Powiatowe, a następnie przez Sejmiki.

Budżety działów rolnych tak w Stołpcach, jak i w Nieświeżu przewidują wydatki na podniesienie wszystkich gałęzi rolnictwa, oraz na organizację gospodarstw we wsiach skomasywanych i osadniczych.

Należy zaznaczyć, że obecnie daje się we wszystkich sejmikach zauważyć duże zainteresowanie się sprawami podniesienia kultury rolnej, czego wynikiem jest dość intensywne działanie komisji rolnych i znaczne zwiększenie projektowanych budżetów działów rolnych na 1928/29 rok.

B.

Obrazy Podkomisji Hodowlanej.

W dniu 15 b. m. odbyło się posiedzenie podkomisji hodowlanej. Omówiono i zaopiniowano następujące sprawy: 1) Politykę hodowlaną na terenie powiatu 2) Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu budżetu działu hodowlanego na rok 1928. 3) Sprawy bieżące. Na posiedzeniu obecni byli: pp. St. Brochocki, inż. Maliński, J. Lewiński, W. Konstantynowski, Cz. Jaroszewicz i L. Lwow.

Posiedzenie Zarządu i Rady Nadzorczej Związku Gospodarczego.

W dniu 21 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu, w dn. 22 b. m. posiedzenie Rady Nadzorczej Związku gospodarczego. Załatwione zostały następujące sprawy: 1) Likwidacja niedoboru 2) sprawy hurtowni tytułowej 3) sprawy personalne. W obradach wzięli udział: pp. Dąbrowski, Lwow, Romanowski, Małynicz, Lipika, i inni.

Pierwsza chłodnia w Polsce.

Pisma warszawskie donoszą, że w najbliższym czasie powstaną w Warszawie pierwsze w Polsce zakłady chłodnicze, rozbudowane na wielką skalę, wraz ze składem tranzytowo-warrantowym.

Zakłady te będą mogły pomieścić 250—300 wagonów jaj, masła, drobiu, dziczyzny, ryb i t. d. i niewątpliwie odegrają pierwszorzędą rolę w rozwoju handlu i przemysłu spożywczego.

Przedsiębiorstwo całe finansują podobno Holendrzy, specjaliści w tym dziale, w ostatnich jednak czasach tworzy się grupa polska, która przystąpi do spółki. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, gdyż chłodnie są regulatorem cen, a znajdując się w rękach obcych, mogą łatwo nie liczyć się z interesem konsumentów polskich. Niewątpliwie i czynniki rządowe, które udzieliły koncesji, w jakiegokolwiek formie zagwarantują sobie wpływ. Nazwa powstającej spółki brzmieć będzie „Frigor S. R.”.

CZY
JESTEŚ
CZŁONKIEM
L. O. P. P.?

Wszystkim naszym Czytelnikom
przesyłamy serdeczne życzenia
Wesołych Świąt

Redakcja.

KRONIKA

Ruch służbowy. P. Bronisław Pręciszewski został mianowany sędzią zapasowym przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku, wskutek czego został zwolniony dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych z dotychczasowego stanowiska inspektora starostw w województwie Nowogródzkim i przeszedł na służbę do sądownictwa.

Sprawozdanie Komitetu obchodu uroczystości listopadowych w Nowogródku. Przychód 1. Od P. Wojewody 125 zł. 2. Od Sejmiku Nowogródzkiego 50 zł. 3. Od Magistratu m. Nowogródka 64 zł. 4. Od Związku Ziemi 50 zł. 5. Akademia w Ognisku 11/XI 72 zł. 75 gr. 6. Zabawa ludowa w Sali Straży pożarnej 11/XI 21 zł. 60 gr. 7. Wieczornica w Ognisku 29 XI 47 zł. 60 gr.—Bilans 430 zł. 95 gr.

Rozchód 1. Honorarium i koszty podróży artystów 300 zł. 2. Sala Straży Pożar. 11/XI. 20 zł. 95 gr. 3. Orkiestra dla zabawy ludowej 15 zł. 4. Za dyrygowanie tańcami 5 zł. 5. Rachunek drukarni Wyd. Pow. z dnia 10/VI. 24 zł. 6. Ogrodnikowi Kuźmiczowi i zakrytjanowi za upiększenie kościoła w dn. 29 XI 45 zł. 7. Rachunek drukarni Wyd. Powiatow. w dn. 28 XI 21 zł.—Bilans 430. zł. 95 gr.

A. Czechowicz Sekretarz. J. Hryniewski Prezes.

Ferje świąteczne w szkołach rozpoczynają się dnia 22 b. m., a kończą dnia 2 stycznia.

Pożar. W domu p. Błocha przy ul. Wałowskiej 2 w lokalu Wojew. Kom. P. P. wybuchł dn. 21 b. m. o godz. 17-ej pożar, spowodowany wadliwą konstrukcją pieca. Pożar ten mógł łatwo przybrać poważniejsze rozmiary, lecz dzięki energicznej akcji miejscowej straży, która przybyła do ognia po upływie 8 minut od chwili zaalarmowania, został w krótkim czasie zlokalizowany przez usunięcie części ściany przylegającej do pieca.

Podobne pożary coraz częściej są notowane na terenie Nowogródka, nasuwając poważne obawy co do bezpieczeństwa miasta i mogąc spowodować katastrofalne wprost następstwa.

Dla skontrolowania stanu bezpieczeństwa pożarowego miasta została

wyłoniona komisja, w której skład wszedł przedstawiciel Wojewódzkiego Zw. Str. Poż., a która skonstatowała, że około 80% domów ma poważniejsze braki w konstrukcjach kominów i pieców i około 15% domów znajduje się w stanie zupełnej niebezpieczności. Stwierdzono również, że dotychczasowe przepisy przeciwpożarowe nie są przestrzegane. Odnośny protokół, z wyszczególnieniem braków, został skierowany przez Magistrat do Starostwa.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że w krótkim czasie zostaną wydane obostrzające przepisy, które zmienią istniejący stan rzeczy.

Wieczór Sylwestrowy. Zarząd Stowarzyszenia „Ognisko” w Nowogródku urządził w sobotę dnia 31 b. m. wieczór sylwestrowy z bardzo urozmaiconym programem. Wstęp tylko za zaproszeniami dla członków i ich rodzin 3 zł., dla zaproszonych gości 5 zł. Stroje wieczorowe. Początek o godz. 22-ej.

Oświata pozaszkolna w powiecie Nowogródzkim. Idea oświaty pozaszkolnej znalazła głębokie zrozumienie wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, które z zapałem wzięło się do pracy, czego najlepszym dowodem jest cały szereg kursów dla dorosłych.

Instruktor oświaty pozaszkolnej dotychczas zajmował się organizacją gminnej sekcji oświaty pozaszkolnej. Obecnie są już na terenie wszystkich gmin zorganizowane sekcje oświaty pozaszkolnej, których zadaniem jest organizować kursa dla dorosłych, chóry ludowe, koła młodzieży wiejskiej, urządzać częste zebrania nauczycielskie, omawiać szczegółowo program kursów dla dorosłych i sposoby wprowadzenia go w życie, utrzymywać stały kontakt z samorządami i starać się o odpowiednie subwencje dla placówek kulturalno-oświatowych, kompletować bibliotekę z dziedziny oświaty pozaszkolnej dla nauczycieli, dążyć do zapoczątkowania gminnej biblioteki dla dorosłych, organizować wzorowe świetlice gminne, kompletować i rozdzielać podręczniki na kursa dla dorosłych i t. p.

Na zebraniach organizacyjnych omawiano cały szereg zagadnień, związanych z organizacją i przeprowadzeniem kursów dla dorosłych, postanowiono również uwzględnić życzenia ludności w sprawie języka. W zasadzie przyjęto program trzystopniowych kursów dla dorosłych, opracowany i wydany przez Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych.

Program trzystopniowych kursów dla dorosłych uwzględni zakres wia-

domości początkowych, któryby umożliwił dalsze prowadzenie pracy oświatowej, a przede wszystkim nie groził analfabetyzmem powrotnym. Trzystopniowe kursa dla dorosłych uwzględniają formę systemat. kształcenia dorosłych na terenie wsi i miasteczek. Licząc się z warunkami pracy oświatowej na wsi, program uwzględni systematyczną naukę od początku listopada do końca marca. Nauka na kursie odbywa się wieczorem trzy razy tygodniowo po trzy godziny.

Z Nakryszek w gm. Zdzięciołskiej. (Kor. wł.) Dzięki śmiałej inicjatywie kierownictwa tut. 2 klas szkoły powsz., oraz fachowemu poparciu zarządu majątku Nakryszki udało się zorganizować na wiosnę b. r. Kółko Rolnicze. Począwszy od listopada b. r. praca w Kółku zawrzała na dobre. Już w początkach miesiąca odbyły się w sali tut. szkoły poszechnie trzydniowe kursa wieczorowe dla rolników. Z ramienia Sejmiku Powiatowego przybyli na zaproszenie i wygłosili prelekcje pp. inżynierów: Suryn Witold i Dąbrowski Józef.

Odczyty obejmowały następujące tematy: „Słowo wstępne i otwarcie kursu”—wygłosił p. Witold Nasalik, kierow. szkoły. „O potrzebie organizacji”—p. Stanisław Tranzalt, zarządca majątku. „O hodowli zwierząt domowych”, „O uprawie łąk i pastwisk”, „O znaczeniu i pracy Kółek rolniczych”, „O spółdzielczości”—p. Witold Suryn, inżynier. „O żywieniu i pielęgnowaniu młodzieży”, „Uprawie okopowych”, „Młeczarstwie” i „O rachunkowości”—p. Józef Dąbrowski, inżynier. Na zakończenie miał p. Witold Nasalik prelekcję na temat: „Dokształcanie, oświata a spółdzielczość”. Codziennie wzrastająca liczba słuchaczy na kursie świadczyła o wielkim zainteresowaniu się okolicznej ludności wszystkimi zagadnieniami zarówno z dziedziny gospodarstwa jak i oświaty pozaszkolnej. W pierwszym dniu, obecnych było 46 osób, w drugim 90 osób, a w trzecim dniu odczytów 136 osób tak, że z trudem zdołali się pomieścić słuchacze w wielkiej sali szkolnej.

Od tego czasu zbieramy się w szkole w każdą niemal sobotę i w formie odczytów lub pogadanek omawiamy różne bolączki, debatując nad ich złagodzeniem lub usunięciem. Na zebraniu Kółka w dniu 28 z. m. został uchwalony budżet w ramach przewidzianych przez samorządy gmin dla kółek rolniczych na rok 1928 w sumie 1.307 zł. i—o ile suma ta nie pozostanie t. zw. papierowym budżetem—jesteśmy przekonani, że sprawa zorganizowania rzesz rolniczych, poprawa ich bytu ruszy z rozmachem naprzód. Na zebraniu członków kółka w dniu 11 bm.

z zapalem omawiano sprawę utworzenia mleczarni na miejscu i natychmiastowej organizacji „korespondencyjnych kursów Staszica”.

Pierwszy Okręgowy Zjazd Związku Strzeleckiego w Baranowiczach. W niedzielę dn. 18 b. m. odbył się pierwszy okręgowy zjazd Związku Strzeleckiego Województwa Nowogrodzkiego. Obrady toczyły się w Sejmiku. Zjazd nie był — z powodu nagłych przeszkód komunikacyjnych — tak liczny, jak się spodziewano. Zśród gości przybyłych byli obecni pp. starosta Kulwiec i jego zastępca p. Lubański, przewodniciciel Głównego Zarządu „Związku Strzelec.” Muszkiet-Królikowski, kierownik Okręgu Grodno p. Hochfeld, w zastępstwie gen. Pożerskiego, mjr. Strzelecki, imieniem Dow. 78 pp. kpt. Dul, Zw. Naucz. Szk. Powsz. p. Beśniwicz, Zw. Młodzieży Wiejskiej p. Szpigniewicz.

Wszyscy delegaci wygłosili powitalne przemówienia. Obrady zgaił nac. wydz. sam. p. Bogatkowski, poczem wybrano prezydium zjazdu w osobach pp. Miączyńskiego, prezesa Zw. Strz. Molczadź, jako przewodniczącego i p. Kiryluka, jako wiceprzewodniczącego.

Sprawozdanie z działalności Związku przedstawili pp. Bogatkowski i Kom. Obw. kpt. Muzyczka. Stwierdzono, iż podczas, gdy w kwietniu istniały tylko 2 obwody i 22 oddziały, obecnie istnieje 7 obwodów i 72 oddziały. Trzy obwody posiadają zarządy z wybotu, cztery tymczasowe z nominacji. Okręg liczy 2620 członków, w tem 1900 ćwiczących. Oddziały żeńskie znajdują się w Lidzie, Nowogrodku, Zdzieciole i Baranowiczach. W dalszym ciągu tworzą się inne oddziały, w tem jeden żeński. Z większych imprez wymienić należy marsz strzelecki szlakiem Świteziańskim i wysłanie bataljonu Strzeleckiego na koronację obrazu M. Boskiej Ostrobramskiej do Wilna. Sprawozdawcy podkreślali niedostateczne uwzględnienie prac nad wychowaniem fizycznym i sportem, spowodowane brakiem instruktorów sportowych i przyrzędów. Mała ilość odbytych ćwiczeń strzelania tłumaczyć można brakiem odpowiedniej broni, zaś słaby rozwój pracy oddziałowej brakiem świetlic i środków materialnych na pomoce naukowe.

Wszystkimi temi sprawami zajęto się jeszcze podczas dyskusji i uchwalenia planu prac, jak też budżetu na rok 1928. Zyciowe ustosunkowanie się do Zw. Strzeleckiego tak organizacji społecznych, jak też opinii publicznej tłumaczy się tem, że „Zw. Strzel.” stał się najbardziej czynną instytucją społeczną, pracującą nie tylko sam, ale dając inicjatywę.

Program pracy w roku 1928 obejmować będzie wśród innych punktów

następujące: uporządkowanie organizacyjne, przyczem duży nacisk będzie się kłaść na dokładne sprawozdanie i zebrania wyborcze, t. j. dokonywanie wyborów zarządów danych obwodów. 2) usprawnienie pracy zarządów. 3) starania o pozyskanie do pracy zawodowych komendantów obwodowych i instruktorów. 4) wyszkolenie instruktorów wogóle 5) rozwinięcie pracy kulturalno-oświatowej i sportowej, 6) rozwój kobiecych oddziałów.

Poruszono także sprawę nadchodzących wyborów, przyczem udzielono instrukcji, aby członkowie „Zw. Strzel.” trzymali się jak najdalej od walki partyjnej. Członkowie „Zw. Strzel.” biorący czynny udział w akcji wyborczej muszą uzyskać urlop.

Następnie przedyskutowano i uchwalono budżet na rok 1928, który wynosić będzie około 92 tysięcy zł. Największą pozycję stanowią wydatki na cele kulturalno-oświatowe, sportowe i budowę dwóch domów ludowych, a także strzelnicy. Inne pozycje dotyczą zakupu broni, wydatków bieżących na utrzymanie komendantów obwodów i wydatków gospodarczych Zarządu Okręgu Zw. Strzel.

Pod koniec obrad dokonano wyborów do wydziału wykonawczego Okręgu Zw. Strzel. do którego weszli jako prezes p. Bogatkowski, po raz drugi, oraz członkowie pp. Hryniewska, Sianorzecki, Siczko, Sobieszczański. Do sądu honorowego wybrano: pp. sędz. okręg. Marjana Parfjanowicza, Wład. Malskiego z Jodkiszek, starostę Jerzego Hryniewskiego, jako zastępców pp. Bielińskiego z Baranowicz i wicestarostę Salmonowicza. Komisję rewizyjną stanowią będą pp. Bokun Edward, inż. Moliński i insp. Stiasny, jako zastępcy pp. Jeleński i Michalski.

Wybory do Rady Miejskiej w Słonimie. Dnia 18 b. m. odbyły się w Słonimie wybory do rady miejskiej z następującym rezultatem:

Z listy Nr. 2 (Polska Partja Socj.) weszli do Rady M. 1) Starostecki Walenty, 2) Mycyk Włodzimierz.

Z listy Nr. 4. (Ogólna żyd. Zw. Rob. „Bund”): 1) Świetycki Izaak, 2) Galina Moszek, 3) Urynowski Dawid, 4) Górski Morduch.

Z listy Nr. 5. (Żydowski blok nar.) 1) Zablocki Mojżesz, 2) Weiss Szmiel, 3) Rabinowicz Chaim, 4) Raduński Izaak, 5) Łosiński Naum, 6) Kapitan Morduch, 7) Szluper Morduch, 8) Pomeranc Jakób.

Z listy Nr. 7. (Zjedn. kom. wyborczy) 1) Jastrzebski Czesław, 2) Aleksandrowicz Abraham, 3) Sudnik Stefan, 4) Wutke Paweł.

Z listy Nr. 11. (Bezpartyjna) 1) Klimowicz Edward.

Z listy Nr. 14. 1) Goldfarb Jakób, 2) Kunicz Icko.

ZE ŚWIATA.

Niezwykłe loty lotników francuskich.

Lotnicy francuscy: kapitan Costes i porucznik Le Brix, którzy dokonali przed kilku tygodniami wspaniałego przelotu z Paryża do Buenos Aires, dokonali znów dwu lotów niezwykłych.

Oto, przeleciawszy w ciągu dni 3 i 4 grudnia z Buenos Aires do Rio de Janeiro opuścili dnia 12 grudnia stolicę Brazylii i tego samego dnia stanęli w stolicy Argentyny po locie, trwającym 12 godzin 50 minut.

Po raz pierwszy dokonano w ten sposób lotu bez lądowania, wprost z Rio de Janeiro do Buenos Aires.

Następnego zaraz dnia Costes i Le Brix wzbili się w powie rze z Buenos Aires i po locie, trwającym 7 godzin 28 minut, przeleciawszy nad Andami, stanęli szczęśliwie w Santiago de Chile.

Przez przeloty te Costes i Le Brix stają w pierwszych szeregach najwspanialszych lotników świata.

Wątpliwe udogodnienie.

Zarząd miaszeczek walijskiego Llanerchymeddycaeranyngogach, idąc z postępowaniem, postanowił ułatwić lotnikom, przelatującym nad Walją, orientację przez umieszczenie wielkimi, białymi głoskami nazwy miasteczka na dachach jego domów.

Chyba jednak lotnicy będą musieli bardzo zwalniać lotu, jeżeli zechcą przeczytać poprawnie tę kabalistyczną nazwę.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej na Łotwie.

Łotewska policja polityczna wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, działającej na rzecz Sowietów. W Rydze i Dynaburgu aresztowano 17 osób, w tej liczbie kilku podoficerów. Znalezione kompromitujący materiał.

WIEDZA I ŻYCIE.

Kultura sanitarna w Anglii.

Na skutek mojej prośby, szef sanitarny, dr. Mac Gregor zawiązał mi nie celem zapoznania na miejscu z działalnością lekarza powiatowego i urzędzeniami sanitarnymi na prawdziwą prowincję, do miejscowości Bargeddie. Jedziemy autem po wspaniałej asfaltowanej szosie. Dr. Mac Gregor wyjaśnia, że w Anglii prawie wszystkie drogi są asfaltowane, tylko boczne drożyny są żwirowane. Przyjeżdżamy wreszcie do celu naszej podróży i poznajemy lekarza powiatowego dr. Pattersona. Według słów jego nie jest on na służbie państwowej, lecz komunalnej. Zwierzchnikiem jego jest szef sanitarny w Glasgowie, a główny zarząd oficerów zdrowia dla Szkocji znajduje się w Edinbourgh. Dr. Patterson

ma w charakterze pomocników 9 lekarzy sanitarnych i 6 szkolnych; w jego okręgu znajduje się 5 szpitali i 5 sanatoriów. Pobiera on pensji £. 125 miesięcznie, czyli 5500 zł., poza mieszkaniem z opalem.

Westchnąłem z zazdrości i pospieszyłem za nim do... obory, własności średnio zamożnego fermiera. Obora na 30 krów. Murowany budynek. Wewnątrz po środku podłoga wyłożona kostką kamienną. Oświetlenie boczne i górne. Wentylacja górna. Przy ścianach wzdłuż budynku urządzono boksy każdy dla 2 krów. Krowy rasy ayrshire (specjalnie szkocka) krótko uwiązane. Podłoga w bokсах cementowa, z lekką słomą podestana. Między bokсами a kostką kamienną urządzono cementowe wyżłobienie. Krowy są tak uwiązane, że nie mogą zanieczyszczać podściółki, lecz tylko wyżłobienie. Dzięki przeprowadzonym wodociągom i hydrantom — cementowa podłoga i wyżłobienia z łatwością dają się przemywać strumieniem wody, której dla zachowania czystości nie żalują. Oświetlenie sztuczne — elektryczne. Wszystkie krowy mają zady i podogonia wygolone, ogony zaś podwiązane na sznurze do drutu, umocowanego u góry. Krowa może posługiwać się ogonem dla opędzenia się od much, jednak ostrzyżony ogon jest zawsze kompletnie czysty. Przy podawaniu jedzenia 3 razy w ciągu dnia po 2 f. otrąb i mąki, 4 f. makuchów, dowolnej ilości siana i 8 galonów wody — krowa daje mleka dziennie 17 litrów.

Dojenie krów odbywa się w oddzielnej ubikacji z obowiązkowym zachowaniem następującego regulaminu: staranna obmycie wymion wodą ciepłą z mydłem, dójka myje ręce szczotką, wodą gorącą i mydłem, nakłada biały fartuch, zakrywający całe jej ubranie, biały czepke i białe twarde narekawkę. Szkopki z blachy cynowej. Pierwszy wytrysk mleka wylewa się. Po wydoleniu mleko podlega pasteuryzacji, mechanicznemu przelaniu do butelek i hermetycznemu zakorkowaniu. Przebiegająca cena krowy od 25—30 £. t. j. 1100—1300 zł. Litr mleka fermier sprzedaje hurtownikom po 7 pensów, czyli jedna krowa daje dziennie dochodu 10 szylingów, t. j. 22 złote. Prosiłem fermiera, aby mi pozwolił zwiedzić swe prywatne mieszkanie. Byłem zachwycony bardzo mile urządzonego pięcioroomowego pokojowym lokalem z miękkimi meblami, fortepianem, dywanami i obrazami, rozwieszonymi na ścianach. Na pożegnanie zamieniliśmy się z uprzejmym fermierem chłopem szkockim — biletami wizytowymi.

Dr. Patterson zawiązał nas do wsi Bargeddie do szkoły dla dzieci upośledzonych fizycznie, lub umysłowo.

Po angielsku nosi ona nazwę: „school of the flowers. Doumpark special school”.

Dzieci codziennie przywożą i odwożą samochodami z sąsiednich wiosek. Trzysta dzieci przebywa w szkole od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudniu. Podczas pobytu w szkole dostają obiady. Każde dziecko przechodzi przez gabinet lekarski, gdzie jest ono specjalnie badane. Szkoła posiada: poczekalnię, pokój opatrunkowy, laboratoria, oddział maszynowy dla wytwarzania elektryczności i ogrzewania wodą gorącą. Znajdujemy w szkole warsztaty dla dzieci: szewski, rymarski, stolarski, ślusarski. Specjalnie dla dziewczynek: szkoła prania, prasownia, gotowania, utrzymania porządku w domu, szkoła warzywnictwa i ogrodnictwa, wzorowe pokoje: sypialny, jadalny i salonik.

W oddziale dla umysłowo upośledzonych klasy urządzono w ten sposób, że ściany obrócone do parku, mogą być w każdej chwili rozsunięte. Nauczanie dzieci obituje w niezwykłą pomysłowość. Zamiast tabliczek szarych używane są płaskie naczynia, wypełnione drobnym piaskiem: dziecko przeprowadza najprostsze litery, figury i litery patyczkiem po piasku.

Oddział dla fizycznie upośledzonych umieszczony zupełnie oddzielnie. Istnieje specjalna klasa dla silnych miopów, z dowcipnie urządzonym stołem i ławkami dla krótkowzrocznych.

Wszystkie dzieci co tydzień otrzymują prysznice i wanny.

Jadalnie oddzielne dla umysłowo i fizycznie upośledzonych. Pod muzykę marsza dzieci wchodzi miarowym krokiem do sali i przed obiadem chóralnie odśpiewują modlitwę.

Szkoła wybudowana została przez sejmik kosztem £ 36.000, czyli 1.584.000 złotych, nie licząc wewnętrznego urządzenia szkolnego.

Żegnamy dzieci i nauczycielstwo. Jedziemy dalej, zatrzymując się w małomiasteczkowej reżni. Na wstępie dowiadujemy się, że reżnie w Szkocji znajdują się pod wyłącznym nadzorem lekarzy powiatowych, a nie lekarzy weterynaryj. Bezpośredni dozór spoczywa w rękach ogłądaczy, którzy przeszli specjalne trzyletnie przeszkolenie. Do nich należą również badania drobnowidzowe.

Zwierzęta nie podlegają ubojowi. Strzelają je z pneumatycznych rewolwerów, mianowicie: krowy w czoło, cielęta i świnię w potylicę. Po zabiciu podwieszają za tylne nogi na blokach do góry, bloki wraz z tuszami mogą być swobodnie przesuwane po całej sali na szynach u góry ułożonych. Podłoga kamienna. Światła

i wody podostatkiem. Oddzielny oddział dla przeczyszczania kiszek z kafłowymi ścianami do sufitu. Oddział dla odfibrowania krwi, którą sprzedają do wyrobu kiszek i puddingów. Nawóz sprzedają. Wzorowe urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe pozwalają utrzymywać reżnię w idealnej czystości. Obsługę zakładu stanowi oprócz ogłądacza wyraźnie jeden robotnik.

Dr Z. Domański.
(d. n.)

ĐZIAŁ ŁOWIECKI.

Nowe prawo łowieckie

Wojna i jej następstwa, do których w pierwszym rządzie należało rozwielmożnione kłusownictwo, zadała straszliwy cios naszemu łowiectwu. Niejednolite prawodawstwo myśliwskie uniemożliwiło ochronę ginącego zwierstanu.

Nowe prawo łowieckie (rozp. Prez. Rzplitej, które ma się ukazać w dniu 28 b. m. w „Dz. Ust.”) rozpoczyna nową epokę w dziejach polskiego myśliwstwa. Tworzy ono 100 hektarowe obwody łowieckie, jako minimalną przestrzeń terenu, na której wolno polować. Ustanawia 6-letni termin dzierżawy polowania, jako minimum czasu, niezbędnego do zaprowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej. Określa wymagania konieczne do otrzymania karty łowieckiej, mające na celu ograniczenie ilości nieprawidłowych myśliwych.

Ochrona polowania ujęta jest w nowym prawie łowieckim w szereg doniosłych punktów, normujących sprawę ochrony przyrody zgodnie z nowoczesnymi zdobyciami nauk przyrodniczych. Trucizna jest bezwzględnie zakazana, nawet w stosunku do drapieżników. Ograniczone jest również używanie wszelkich przyrzędów raniących i kaleczących drapieżniki: wolno je chwycić albo w przyrzędy zabijające, albo też żywcem. Wnyki-samostrzały, doły-ostrokoły i t. p. są bezwzględnie zabronione.

Całkowitej ochronie podlegają żubry, bobry, kozice, świstaki, samice i cielęta losia, jelenia, daniela kozy i kozłeta sarny, niedźwiedź od niedźwiedziątek, głuszycy, bażancice, czarne bociany oraz ciociarki z (wyj. Kresów północno-wschodnich).

Minister Rolnictwa mieć będzie możliwość wprowadzać dodatkowe czasy ochronne. W pierwszym roku ochrona całkowita obejmie losia, drobia i ginącą w lasach naszych, bezlitośnie dotąd tępiącą wiewiórkę.

Ważną zdobyczą dla szerokiego mas włościństwa jest rozdział nowe-

go prawa łowieckiego, mówiący o wynagradzaniu szkód łowieckich i o ochronie od tych szkód. Szkody wyrządzane w uprawach i płonach rolnych przez dziki, jelenie, daniela i sarny obowiązany jest wynagradzać właściciel obwodu łowieckiego, w którym zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przepuszczalnie swoją stałą ostoję, lub dzierzawca, jeżeli polowanie w obwodzie łowieckim jest wypuszczone w dzierzawę. Spory rozstrzygane są przez sądy rozjemcze.

Surowe postanowienia karne dają mocnawiarę, iż nowe prawo łowieckie odrodzi nasze ginące zwierzostany. Wnykarstwo n.p. karane jest grzywną do pięciuset złotych oraz aresztem do sześciu tygodni. Bardzo surowo karany jest handel nielegalny zwierzyną, która ponadto konfiskowana będzie na rzecz zakładów dobroczynnych. Kara będzie wymierzana w podwójnej wysokości w razie popełnienia przekroczenia przez osobę, której powierzono nadzór nad przestrzeganiem przepisów łowieckich lub też przez osobę, która obowiązana jest do czuwania nad bezpieczeństwem publicznym. Kary będą niezwłoczne, administracyjne.

Zaprzyjęta straż łowiecka będzie miała prawo zatrzymywania osób dopuszczających się przestępstw łowieckich oraz zabierania broni celem przekazania najbliższemu posterunkowi policji.

Do dnia 1 marca 1928 r. wolno będzie polować tam, gdzie było wolno polować dotąd. Jednak przed dniem 1 lutego należy rozpocząć zgłaszanie w starostwach obwodów łowieckich. Jeżeli teren jest dzierzawiony, to wolno będzie na nim polować, aż do czasu wygaśnięcia dzierzawy. Obecne karty łowieckie ważne będą, aż do wyjścia nowych, t. j. do dnia 1 marca 1928. r.

W uzupełnieniu powyższych uwag podajemy w streszczeniu kilka najbardziej charakterystycznych przepisów nowej ustawy.

Zabrania się polować podczas nabożeństwa w niedziele i uroczyste święta w odległości mniejszej niż 2 kilometry od świątyni. Nie wolno polować w odległości mniejszej niż 100 metrów od cudzych zabudowań mieszkalnych. Nie wolno polować z chartami lub psami gończymi na terenie łowieckim mniejszym od 2.000 ha. Nie wolno polować między zachodem a wschodem słońca za wyjątkiem polowania na słonki w czasie ciągu, na głuszce i cietrzewie w czasie toku, na łosie i jelenie na rykowisku, na kaczki na złotach i przelo-

tach oraz na dziki, wilki, lisy i wydry na czatach.

Zabrania się polować w naszym województwie w czasie niżej oznaczonym (czas ochronny) na zwierzęta następujące:

łosie—byki	od 15.XII do 31.VIII
daniela—rogacze	" 1.XI " 31.VIII
sarny—kozy	" 1.II " 20.IV
zające—szaraki	" 1.II " 30.IX
zające—bielaki	" 15.II " 31.X
borsuki	" 1.I " 31.VIII
wiewiórki	" 1.III " 31.X
głuszce—koguty	" 15.V " 15.III
Cietrzewie—koguty	" 1.VI " 15.VIII
cietrzewie—kury	" 15.IX " 15.VIII
jarząbki	" 1.II " 15.VIII
pardwy	" 1.II " 15.VIII
bażanty—koguty	" 1.II " 31.VIII
kuropatwy	" 1.XI " 31.VIII
przepiórki	" przylotu " 31.VIII
słonki	" 15.V " 15.VIII
bataljony	" 1.VI " 10.VII
dzikie kaczory	" 1.V " 10.VII
dzikie kaczki,	
oraz inne ptactwo	
wodne i błotne	" 1.III " 31.VII
dzikie łabędzie	
i gęsi	" 15.V " 31.VII
dropie, dropie—	
kamionki (strepety)	
dzikie gołębie, drozdy,	
kwiczoły, pasz-	
koty	" 1.II " 15.VIII
ptaki krukowate	
i drapieżne z wy-	
jątkiem jastrzę-	
bi gołębiarzy,	
krogulców,	
wron i srok	" 1.II " 15.VIII

Za naruszenie przepisów omawianych przewidziane są kary od 50 złotych grzywny do 2.500 złotych oraz 6 miesięcy aresztu, nadto konfiskata

broni. Do orzekania powołani są starostowie. Orzeczenie starosty może być zaskarżone do Sądu Pokoju, tego zaś do Sądu Okręgowego. Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżeniu nie ulega.

RZECZY CIEKAWY.

Sto dwadzieścia godzin w trumnie.

Dnia 12 b. m. otwarto trumnę, umieszczoną na arenie sportowej w Stutgardzie, w której, dnia 5 b. m. zagal się zamknąć fakir Toka, pograżony się sam w sen kataleptyczny.

Podczas całego tego niezwykle doświadczenia, opieczętowana starannie i znajdująca się pod ciągłym dozorem lekarzy, trumna ze śpiącym w niej fakirem była dostępna dla publiczności, mogącej przez wieko szklane przyglądać się śpiącemu.

Po upływie 120 godzin od chwili zamknięcia trumny, robotnicy przystąpili do jej odkopywania, cała bowiem, z wyjątkiem wspomnianego otworu w wieku, zasypiana była grubą warstwą ziemi. Gdy odkopano już mniej więcej połowę trumny rozległ się dźwięk dzwonka alarmowego, który sprawił wstrząsające wrażenie na zapelniających arenę około 5.000 widzów, zwiastował bowiem obudzenie się fakira i naciśnięcie przez niego guzika, umieszczonego wewnątrz trumny.

Przyspieszono wobec tego odkopywanie i sprawdzony całość pieczęci, tudzież scian trumny otwarto wieko i podniesiono Tokę. Fakir powyciągał wówczas z policzków swych, uszu i szyi długie szpilki, które powbił tam sobie przed pograżeniem się w sen kataleptyczny, poczem zażądał szklanki wody i kilku łyżek mąki rozwodzonej.

Lekarze stwierdzili, że podczas tego całego sto dwadzieścia godzinnego organizmu fakira nic z siebie nie wydzielił. Ciśnienie krwi było takie samo, jak przed snem. Diagnoza jednak wykazała zupełne prawie wyczerpanie organizmu. Na wadze Toka stracił dziesięć kilogramów, nie uskażał się wszakże na inne dolegliwości, prócz silnego bólu głowy.

Fakir ów nie jest bynajmniej Hindusem, lecz rodowitym Niemcem z Düsseldorfu, liczącym 54 lata. Twierdzi jednak, że podczas długoletniego pobytu w Indiach wschodnich nauczył się od fakirow sztuczek, jak ta, która produkuje się już po raz trzeci.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU NOWOGRÓDZKIEGO

ogłasza konkurs na posadę Dyrektora Kasy.

Oferty z odpisami świadectw skierowywać do dnia 1 stycznia 1928 r. do Zarządu Kasy w Nowogródku.

79

ZARZĄD.